Nr. 129. Dnia 11 maja. Piątek. Dnia 29 kwietnia (11 maja) 1894 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Mamert Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 21	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 3 r.	Wtorek:	Zofji Wdowy.
Sobota:	Pankracego M.	Zachód „ 7-ej „ 33	Zachód „ 7 „ 50 w.	Środa:	Jana Nepomucena M.
Niedziela:	**Zesłanie Ducha Św.**	Długość dnia godzin 15 „ 22	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 6 (st. 2 c. 11)	Czwartek:	Paschalisa Męczen.
Poniedz.:	Świątecz. Bonifacego.	Przybyło „ 7 „ 44	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 8°.	Piątek:	Feliksa Kapucyna.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludowida, jutro Wszemiła.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Nadzwyczajne zebranie ogólne członków Towarzystwa cyklistów. (Lokal Towarzystwa na Dynasach—8 wieczorem.)

Rewizja lekarska dzieci, pragnących się udać na kolonje letnie. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 11—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—7 po południu.)—Koncert na dochód niezamożnych uczniów konserwatorjum muzycznego. (Sala ratuszowa—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Uriel Acosta" (tragedja—wznowienie); jutro „Rycerskość wieśniacza" (opera—ostatni pożegnalny występ panny Libji Drog) oraz „Pajace" (z udziałem pani Adeliny Stehle oraz pp. Achillesa Stehle i Henryka Broggi-Muttini'ego); — **Rozmaitości:** dziś „Ciotka na wydaniu" (komedja), „Panna z posagiem" (komedja) oraz „Marcowy kawaler" (komedja); jutro „Bawidełko" (sztuka—wznowienie);— **Letni:** dziś „Piękna Helena" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Biedna dziewczyna" (wodewil). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 34169 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 12-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Ministerjum komunikacyj wydało do wszystkich zarządów kolejowych okólnik, w którym wyjaśnia, że plany i projekty różnych urządzeń kolejowych, przy nowobudujących się linjach podjazdowych, bocznicach lub linjach głównych winny być przedstawiane pod zatwierdzenie departamentu kolei tylko w wypadkach, jeżeli w myśl przepisów obowiązujących, rządowi inspektorzy kolejowi nie będą uważali się za kompetentnych do zatwierdzenia tych planów. Te zaś plany i kosztorysy, które stosownie do przepisów zatwierdzać mogą inspektorzy rządowi, winny być przedstawione do departamentu tylko w razie nieporozumień lub wątpliwości.

= W połowie b. m. ma się odbyć rewizja szczegółowa kolei nadwiślańskiej pod względem technicznym i sanitarnym. W komisji rewizyjnej udział wezmą przedstawiciele władz ministerjalnych, rady zarządzającej tej kolei i zarządu, o czem już dyrektor kolei powiadomiony został.

= Niezależnie od pociągu spacerowego, który wyjdzie w dniu jutrzejszym o godzinie 4-ej rano do Częstochowy, przez niedzielę i poniedziałek wyprawiane będą po raz pierwszy pociągi spacerowe do Skierniewic i z powrotem.

= Kanał obwodowy miejski na przestrzeni od rogatki powązkowskiej do ulicy Nizkiej zasypany będzie jeszcze w r. b. W celu uniknięcia na to wydatków osobnych zarząd miejski będzie używał do zasypywania ziemi, pozostałej przy robotach miejskich kanalizacyjnych oraz przy budowie domów prywatnych.

= Wyznaczeni zostali delegowanymi komisarzami przy urzędach starszych cechów rzemieślniczych ze strony magistratu w zgromadzeniach: mydlarzy, malarzy, kuchmistrzów i tapicerów—ławnik Chrzanowski; w zgromadzeniach: stolarzy i garbarzy inspektor handlowy Borzęcki.

= Komitet nadzorczy szkoły rzemieślniczej w Irbicie zwrócił się do tutejszego magistratu o wyszukanie kandydata na posadę majstra szewckiego w pomienionej szkole. Odezwę komitetu magistrat przesłał urzędowi starszych zgromadzenia szewców, dla odczytania na ogólnem zgromadzeniu członkom i zawiadomienia, czy nie znajdzie się kandydat na powyższą posadę na warunkach w odezwie wymienionych.

= W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie licytacja na urządzenie sztachet żelaznych z czterema furtkami i żelaznemi słupkami na około skweru na placu Zamkowym. Do licytacji zgłosił się tylko jeden konkurent, p. Gostyński, który od sumy kosztorysowej rs. 1565, odstąpił rs. 40 i ten się przy licytacji utrzymał.

= Z powodu rozpoczęcia gruntownej reparacji mostu kolejowego pod cytadelą wszelki ruch kołowy i pieszy został od wczoraj na czas robót wstrzymany.

= Wczoraj członkowie Towarzystwa farmaceutycznego w Warszawie z prezesem, p. Henrykiem Klawem, na czele, zwiedzali stację filtrów i wieżę ciśnień na Koszykach, oprowadzani uprzejmie przez inżeniera Bagińskiego.

= Wczoraj w kancelarji zgromadzenia cukierników w domu pod nrem 45 ym przy ulicy Nowy-Świat odbyło się posiedzenie subjektów cukierniczych, na którem przedstawiono stan funduszów nowozałożonej kasy. Dochodu było rs. 2,376 kop. 87½, wydatki wynosiły rs. 541 kop. 54 (koszty leczenia, pogrzeby, wsparcia i in.). Pozostaje remanentu rs. 1,835 kop. 33½. Przewodniczył p. A. Blikle, wobec delegowanego z ramienia magistratu asesora, p. Pisarskiego.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału ochron w Towarzystwie dobroczynności pod przewodnictwem rz. r. st. dziekana Karola Jurkiewicza prezesa wydziału po załatwieniu bieżących interesów odczytano i przyjęto przepisy dla Sal zajęć praktycznych przy ochronach. Upoważniono do wypłacenia rs. 248 kop. 25 na potrzeby ochrony XXVII-ej. Według złożonych raportów przez opiekunów do 32 ochron uczęszcza dzieci przeciętnie dziennie 3,083.

= Notarjuszem przy kancelarjach hypotecznych warszawskiego sądu okręgowego mianowany został p. Jan Brodowski, dotychczasowy sędzia śledczy powiatu nowo-aleksandryjskiego. P. Brodowski zajmuje posadę po ś. p. notarjuszu Teodorze Waleckim.

= Od jutra ogród botaniczny i park łazienkowski otwarte będą do godziny 10-ej wieczorem. Jestto udogodnienie bardzo pożądane dla mieszkańców pozbawionych dotąd wśród najpiękniejszych dni majowych, możności korzystania w godzinach wieczornych wolnych od zajęć obowiązkowych, ze świeżego powietrza.

= Dyrektor kolei wiedeńskiej p. Rydzewski, wyjechał na wiosenną rewizję drogi. W lustracji tej towarzyszą dyrektorowi naczelnicy służb właściwych.

= Z teatru i muzyki.

* Dramat Gutzkowa „Urjel Akosta" ukaże się dzisiaj po raz 50-ty na deskach teatru Wielkiego.

* Na dzisiejsze widowisko w teatrze Rozmaitości złożą się trzy jednoaktowe komedje Blizińskiego „Ciotka na wydaniu", „Panna z posagiem" i „Marcowy kawaler".

* Panna Czosnowska da się słyszeć dzisiaj na deskach teatru Letniego w „Pięknej Helenie".

* Gruntownie odnowiony teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej) zewnątrz i wewnątrz, otwarty będzie w nadchodzącą niedzielę wesołą krotochwilą Laufsa „Niewierny Tomasz".

* W poniedziałek ukaże się pierwszy raz na deskach teatru Nowego słynna krotochwila angielska „Ciotka Karola".

* Teatr Wielki wystąpi w niedzielę pierwszy raz z sensacyjnym dramatem Cognattiego „A santa Lucia".

Widowiska dopełni „Divertissement".

* Donoszą nam z Krakowa o wielkiem powodzeniu, jakiego onegdaj doznała tam w sztuce Sudermanna „Gniazdo rodzinne" artystka naszej sceny, pani Aleksandra Lüdowa.

Teatr był przepełniony, bohaterkę sztuki wywoływano bez miary i obsypano kwiatami.

Kraków dla pani Lüdowej jest niejako gniazdem rodzinnem, tutaj bowiem rozpoczynała swój zawód artystyczny.

= U cyklistów.

Wczoraj odbyła się sesja komitetu Towarzystwa cyklistów, oraz posiedzenie komisji zabaw.

Na pierwszej przygotowano cały materjał do ogólnego zgromadzenia, które się ma odbyć dzisiaj i jako drugie będzie już prawomocne bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny tego zgromadzenia przedstawia się, jak następuje: zagajenie zebrania i wybór prezydjum, odczytanie protokułu z poprzedniego zgromadzenia, wreszcie wnioski członków i wnioski komitetu, między któremi wiele jest dosyć ważnych dla Stowarzyszenia.

Komisja zabaw postanowiła w d. 20-ym b. m. urządzić wycieczkę inauguracyjną sezonu do Jabłonny; zmieniło też pierwotny projekt tej wycieczki, dopuszczając do niej damy i decydując rozmaite dla nich niespodzianki.

Na wycieczkę tę można się już zapisywać u gospodarza lokalu, wieczorem w klubie na Dynasach, zarówno dla członków, jak i wprowadzonych gości.

Koszt biletu na wycieczkę oznaczono po rs. 3 od osoby.

= Record paralelny.

Kapitanowie cyklistów stosownie do postanowienia komitetu klubu obejrzeli szosę, prowadzącą od Służewa do Ćmielowa i przyszli do przekonania, że tor ten dla kółek jest mocno niewygodny, albowiem pełno w nim wybojów, które maszyny na szwank narazić muszą i stanowią przeszkodę do szybkiej jazdy.

Z tego powodu, o ile warunki się nie zmienią, cykliści w wyż wspomnionym wyścigu udziału nie wezmą, ani jako ścigający się, ani jako kontrolerzy jadących konno.

= Wianki.

Spory kawałek czasu oddziela nas jeszcze od nocy świętojańskiej, a już wioślarze krzątać się zaczynają około obchodu wianków.

Będzie on bardzo urozmaicony, a brać w niem mają udział inne stowarzyszenia, jak cykliści, lutniści i wszelkiego innego rodzaju sportsmeni.

= Nowa instytucja.

W dniu wczorajszym odbyła się uroczysta inauguracja nowej instytucji filantropijnej, której początek datuje się od r. 1888-go.

Przed 6-iu laty siostra miłosierdzia, Julja Złotnicka, przy pomocy pani Wężyk-Rudzkiej i panny Jadwigi Rentel wynajęła skromny lokalik przy ulicy Grzybowskiej na pomieszczenie 8-iu kalek nieuleczalnych.

W dwa lata później, dzięki ofiarności wielu osób, przytułek przeniesiony na ul. Chłodną liczył już 14-tu pensjonarzy.

Odtąd corocznie działalność przytułku rozwijała się, a gdy nareszcie doszła do poważnych rozmiarów, uchwalono zakład powierzyć patronatowi warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

Właśnie wczoraj odbyło się poświęcenie i otwarcie nowej instytucji, która otrzymała nazwę przytułku kalek i nędzy wyjątkowej „św. Stanisława Kostki".

W jednej z sal zakładu pod nr. 64-ym na Lesznie, gustownie udekorowanej, urządzono prowizoryczny ołtarzyk, otoczony zielenią, i zawieszono obraz św. Stanisława Kostki.

W obecności licznego grona zaproszonych osób, ks. Stanisław Niewiarowski poświęcił obraz i lokal, a następnie zaś wypowiedział do zebranych serdeczną przemowę na tle znanych słów, że tylko miłosierni miłosierdzia dostąpią, a jako przykład przypomniał żywoty wielkich filantropów świętych: Wincentego a Paulo, Jana Kantego, wreszcie patrona zakładu Stanisława Kostki.

Z kolei członek komitetu, p. St. Jezioranski, odczytał dzieje rozwoju przytułku, który obecnie liczy 74 pensjonarzy i kilkanaście sierot.

Jak sama nazwa wskazuje, w przytułku znajdują schronienie rzeczywiście wyjątkowi nędzarze pozbawieni możności zarobkowania skutkiem choroby, kalectwa i starości, a nie mający nikogo z rodziny, słowem skazani na okropną niedolę u schyłku życia.

Następnie mówca wyraził serdeczne dzięki ofiarodawcom, a w szczególności paniom: hr. L. Ostrowskiej, hr. Stadnickiej, J. Dziekońskiej, M. Wiercińskiej, Adolfowej Chodorowiczowej i wielu innym, że wymienimy jeszcze panią M. Roztworowską, która nietylko pieniężną pomoc ofiarowuje, lecz sama opatruje i pielęgnuje chorych.

Instytucja również wiele zawdzięcza panu Budziszewskiemu głównemu opiekunowi.

Obecni na inauguracji kapłani, oprócz księdza Niewiarowskiego proboszczowie sąsiednich parafij: Wszystkich Świętych ks. T. Matuszewski i św. Antoniego ks. Siemiec, egzaminowali dziatwę z katechizmu, a na zakończenie taż dziatwa deklamowała bajeczki i śpiewała chóralnie.

Dzięki dwom większym ofiarom pieniężnym jest teraz możność rozszerzenia przytułku.

Cały budynek po spalonej niedawno fabryce będzie przeistoczony na zakład kalek.

Plany są już gotowe i roboty budowlane niebawem się zaczną.

Na odbytem zebraniu członków protektorów dopełniono wyboru i jednomyślnie zaproszono na prezesową hr. Ludwikę Ostrowską, a do zarządu powołano pp.: M. Roztworowską, Jadwigę Dziekońską, H. Eidziatowiczową, Z. Kozłowską, I. Budziszewskiego, F. Rodkiewicza, Al. Bębnowskiego, St. Jeziorańskiego, księdza Siemca i ks. St. Niewiarowskiego.

— Brak wody.

Ze względu, że czyszczenie akwaduktu, o czem wczoraj wzmiankowaliśmy, trwać będzie prawdopodobnie do niedzieli, zarząd nowych wodociągów skierował przypływ wody dla dolnego miasta przez rezerwoar w ogrodzie Saskim.

Tym sposobem ciśnienie jest nietylko wystarczające, ale jeszcze powiększone przeszło o jednę atmosferę.

Chwilowa przerwa w dostarczaniu wody nastąpić mogła tylko w chwili regulacji przepływu.

— Żegluga.

W latach poprzednich jazda osobowa podczas Zielonych Świątek bywała zwykle zawieszaną, gdyż cała flotylla Wisły bywała zużytkowywaną do przewozu udających się na Bielany.

Obecnie wskutek znacznego powiększenia się liczby krążących po Wiśle parostatków, jazda osobowa, chociaż ograniczona, odbywać się będzie przez dwa dni świąteczne.

Na dni te został ułożony następujący rozkład jazdy.

Z Warszawy wyruszą statki w niedzielę i poniedziałek do Włocławka i Płocka o godz. 7-ej zrana; do Płocka kurjerski o godz. 1-ej z południa, z Włocławka o godz. 4-ej zrana, z Płocka do Warszawy o godz. 5 i 8-ej zrana.

W górę Wisły do Sandomierza wyjedzie parowiec o godz. 5-ej zrana a do Mniszewa o godz. 1-ej po południu.

Pomiędzy Płockiem a Włocławkiem parowce krążyć będą według zwykłego rozkładu.

Od wtorku zaś rozkład zwykły ma być przywrócony.

W niedzielę i poniedziałek, niezależnie od parostatków spacerowych, kursować mających do Bielan dwa statki przeznaczono dla pragnących jechać na Saską Kępę.

Przystań dla tych statków będzie ustawiona osobno po drugiej stronie mostu naprzeciw ul. Marjensztadt.

Statki parowe tak na Bielany, jak i na Saską Kępę będą krążyły przez dzień cały, poczynając od godz. 6-ej zrana.

Wieczorem zaś wszystkie parostatki zostaną użyte do przewiezienia podróżnych do Warszawy.

— Kradzieże.

Zamieszkały w hotelu Saskim baron Raden zameldował, iż z zajmowanego przezeń numeru skradziono pugilares, zawierający kilkadziesiąt rubli i kwit frachtowy na welocyped wysłany do Orła. — Anieli Wielogrodzkiej, mieszkance Nasielska, podczas przejazdu wagonem tramwajowym na dworzec kolei nadwiślańskiej, wyciągnięto z kieszeni portmonetkę, mieszczącą 65 rs. i 4 złote niemieckie monety. — Ze sklepu Friedmana pod № 12-ym przy ul. Radzymińskiej skradziono ze stołu tekę zawierającą różne dokumenty pieniężne, kwity lombardowe i pasport oraz rozmaite rachunki. — Koloniście z Szop, Janowi Windermanowi, skradziono za rogatką mokotowską konia z wozem wartości około 140 rs. — Pod № 27-ym przy ul. Twardej przytrzymano na kradzieży Dobę Wizenfeldową.

— Wypadnięcie.

Zamieszkały pod № 62-im przy ul. Ogrodowej robotnik piwowarski, Jan Badzoch, otwierając okno na 2-giem piętrze, przechylił się tak nieostrożnie, iż, straciwszy równowagę, wypadł na bruk.

Podniesiono Badzocha z trzema złamanemi żebrami i, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala św. Ducha.

— Z rozpaczy.

W dniu wczorajszym, przy wyprowadzaniu zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, zauważono w orszaku pogrzebowym młodą kobietę, która objawiała straszną rozpacz.

Był to pogrzeb Makowskiego, młodego desperata.

Jak donosiliśmy przed trzema dniami, M. w mieszkaniu swem przy ul. Złotej otruł się pod wpływem anormalnego stanu umysłu.

Nieznajoma, po wyjściu z kościoła, wypiła pośpiesznie jakiś płyn z flaszeczki i, uszedłszy kilka kroków, upadła na chodniku.

Podniesiono ją nieprzytomną i odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Tu lekarze stwierdzili otrucie kwasem octowym, użytym w znacznej dozie.

Życiu desperatki grozi niebezpieczeństwo.

Znaleziono przy niej dowód legitymacyjny na nazwisko Józefy Rogowskiej, liczącej 25 lat wieku.

Ze śledztwa doraźnie przeprowadzonego okazało się, iż R. była narzeczoną Makowskiego, a dowiedziawszy się o jego samobójstwie, pośpiesznie przyjechała do Warszawy.

Pod wpływem rozpaczy targnęła się na własne życie.

— Przy pracy.

Wczoraj odbyła się niebezpieczna i nader bolesna operacja wycięcia karbunkułu w nosie.

Operacji dokonał prof. dr. Kosiński, podlegał zaś jej inżenier kanalizacji pan Z., który nabawił się choroby przy pełnieniu swoich obowiązków służbowych.

Podczas dokonywania pomiarów w zabudowaniach szlachtuza, pan Z. zaraził się widocznie od jakiegoś chorego zwierzęcia.

Stan zdrowia operowanego jest pomyślny.

— Gwałtowny.

Wczorajszego wieczora pod № 25-ym przy ul. Nowolipie stróż miejscowy, Antoniak, pokłócił się z żoną Marjanną, która chciała uciekać.

Małżonek zastąpił drogę i, porwawszy drąg żelazny, uderzył nieszczęśliwą kobietę w głowę.

Rana jest ciężka.

Gwałtownego męża odprowadzono do kancelarji cyrkułowej.

— Zamach samobójczy.

Wczoraj przed wieczorem, pod № 40-ym przy ul. Żelaznej, nagle zachorowała Marjanna Kowalska, żona mularza, licząca 35 lat wieku.

Wezwany lekarz stwierdził otrucie esencją octową.

Desperatkę odwieziono nieprzytomną do szpitala św. Ducha.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu były niesnaski rodzinne.

— Pożar.

Wczoraj, o godz. 10½ wieczorem, przy ul. Pokornej pod № 4-ym, w domu Chaima Jamajki, w lewej oficynie, zajętej na suszarnię fabryki tabakierek Blochmana, zapaliły się tabakierki.

Oddział nalewkowski ogień ugasił.

Szkody nieznaczne.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 12-go maja wyłączony zostanie port Astrachań z taryf komunikacyj bezpośrednich: petersbursko-rysko-kaukasko-zakaspijskiej i warszawsko-kaukasko-zakaspijskiej i zniesione będą wszystkie opłaty od Astrachania lub do Astrachania, wykazane w wymienionych taryfach i we wszystkich dodatkach do nich.

— D. 12-go maja kończy się czynność kwalifikowania dzieci, zapisanych na tegoroczne kolonje letnie.

— D. 12-go maja upływa ostateczny termin, oznaczony przez policję w Warszawie do przerobienia i uporządkowania szyldów nad handlami i zakładami przemysłowo-handlowemi, utrzymywanemi przez żydów.

Z sali obrad.

Wybory w Piotrkowie.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Piotrków, d. 9-go maja.

Kolej wiedeńska, przerzynając nieomal przez całą długość gubernję piotrkowską, śliczna, prawdziwie majowa pogoda, a nadewszystko pora swobodniejsza, gdyż zasiewy wiosenne w zupełności pokończono, przyczyniły się do tego, iż zjazd wyborców w Piotrkowie z dotychczas odbytych okazał się najliczniejszym.

W przeddzień wyborów, t. j. dzisiaj już po południu zauważyć można było na ulicach miasta niezwykłe ożywienie, a hotele różnych nazw i jakości w zupełności są przepełnione.

Około godziny 4-ej obecni stowarzyszeni złożyli wizyty prezesowi tutejszej dyrekcji szczegółowej, p. Skórzewskiemu, i przewodniczącemu tegorocznym wyborom p. Józefowi Wierzchlejskiemu, właścicielowi dóbr Słobiecko szlacheckie.

W dwie godziny później znaleźliśmy się w radnej sali gmachu dyrekcji w liczbie bez mała stu osób. Pogawędka toczyła się raźno, żwawo z pewną o… torską swadą. Rzecz prosta, że dwa najważniej… fakta: konwersja i zniesienie mnożnika dostarczy… głównego wątku. Odpowiednie wyjaśnienia co… aktualnego przebiegu konwersji w nader wyczerp… łący sposób młodsi radzcowie komitetu Zygmunt G… jębiowski B. Gołembiowski.

W interpelacjach stowarzyszonych, w któr… przejawiała się jedynie chęć wywiadowcza co… treści, przebijało się szczere i rzetelne zadowole… z przeprowadzenia dwóch, tyle ważnych a już do… nanych spraw instytucji.

Zaznaczyć mi również wypada, że same pyta… wykazywały już zgłębienie poruszanego przedmio… Po za tem uproszony przez przewodniczącego, p… Wierzchlejskiego, wiceprezes sekcji rolnej, p. J. J… ziorański, szczegółowo rozbierał, wyjaśniając niek… re punkty, referat tejże sekcji „w sprawie ubezp… czenia pracowników na roli”. Przedmiot ten, jak… z ogólnego toku rozpraw wnosić można było, w… wołał istotne zainteresowanie się tutejszego ziemi… stwa.

Faktyczne obrady skończyły się około godz. 10-… poczem rozstrzeleni na kółka ziemianie w dalszy… ciągu od spraw ogólniejszych nie odbiegali.

Omawiano przeto myśl wzięcia udziału w wyst… wie pomologicznej w Petersburgu, coby ułatwić m… gło w przyszłości zawiązanie stosunków handlowy… i dało nowy rynek zbytu dla produktów tutejsze… ogrodnictwa; była i sprawa dróg bocznych porusz… na, sprawa cukrownicza i wiele jeszcze innych zag… dnień, dotyczących stosunków rolniczych. Nawias… wo zaznaczyć muszę, iż zasłyszałem wiele utyskiw… na suszę i na niedość pomyślny stan ozimin, któ… w gub. piotrkowskiej są przeważnie rzadkie. Rol… cy pocieszają się jedynie nadzieją, że w razie do… tniego okwitu, plon może wynagrodzić mniejs… zbiór kóp.

Jeszcze jedna poboczna wiadomość. Podróż pies… p. Reinsteina zainteresowała widocznie i prowincj… gdyż byłem o szczegóły jej interpelowany wiel… krotnie. Rozumie się wiadomych mi informacyj p… tającym nie skąpiłem.

Kazimierz Laskowski.

Sprawy rzemieślnicze.

Dwa wnioski zasobne w słowa, daleko mnie… w treść, wypełniły posiedzenie wczorajsze sekcji rze… miosł w warszawskim oddziale Towarzystwa popie… rania russkiego przemysłu i handlu.

Czego chciała dowieść p. Aniela Gałecka w rzecz… swej: o wpływie ujemnym cechów męzkich na rozwó… rękodzielnictwa u kobiet, doprawdy nie łatwo zrozu… mieć.

Nie ujmując nic dobrym chęciom wnioskodawczy… ni, nie możemy wszakże przystać na domaganie si… z bliższego niby poglądu na kwestje wysnute.

W dzisiejszym wieku pracy obowiązkowej, dąże… nia do zdobycia usiłowaniami samodzielnemi chleb… powszedniego, tak mężczyzna, jak i kobieta zmusze… ni są traktować to zadanie jednako: z wytrwałości… i zapobiegliwością, nie mówiąc już nic o uzdolnieni… fachowem, stanowiącem kwestję zasadniczą.

Właściwym wszakże przywilejem jest tu tylko sa… mo uzdolnienie. Jeżeli w stosunku życiowym mę… czyzna wyrobił sobie i co do tego warunku pewn… prerogatywy, trudno zaprzeczyć, że cel ten osiągną… przez długi szereg lat pracy, w której całe pokoleni… brały udział.

Kobieta posuwa się po drodze nowej szlakiem ju… utorowanym. Godło pracy fachowej wywiesiła nie… dawno, a jednak czyni postępy nie małe, bo ci nawet… których uważa za największych swych współzawo… dników, nie tylko lotu jej nie wstrzymują, lecz jak… wskazuje świeża uchwała kilku cechów, do równych… praw ją przypuszczają. Jest to tylko dowodem, że… ogół mężczyzn wyrósł nad zawiść koteryjną i traktu… je sprawę z punktu ogólno ludzkiego i ogólnych wy… magań społecznych.

Tymczasem pani G. na punkt ten nie zwraca zu… pełnie uwagi i wypowiada obawy jaknajmniej uza… sadnione. Cech nietylko nie chce wyzyskiwać ko… biety, ale przeciwnie w zespoleniu proponowanem… część praw wyłącznych sobie przysługujących, na jej… korzyść oddaje.

Sądzimy też, że objaśnienie, jakie p. Rzętkowski… udzielił po odczytaniu wniosku (wnioskodawczyni… była nieobecną), wystarczyć powinno i przeciąć co do… tej strony kwestji wszelkie nadal dyskusje.

Nie o wiele szczęśliwszym był co do swego wnio… sku i p. Osmała. Poruszył on wprawdzie temat bar… dzo żywotny: zwiększenie powagi zgromadzeń rze… mieślniczych — lecz niestety, na tem i cała zasługa… wnioskodawcy polega.

Wystąpienie to miało jednak inną dobrą stronę… Wywołało ono żywą dyskusję, starcie się zdań, wśród… którego uwydatniły się te i owe braki mniej znane i… niewidoczne, chowane, że tak powiemy, pod korcem… maku.

Że podniesienie powagi zgromadzeń rzemieślni-

czych jest dziś na dobie, że potrzebę podobną uznają wszędzie, nie ulega żadnej wątpliwości. Jaka wszakże do tego celu prowadzi droga? odpowiedź nie łatwa.

Pan O. widzi ją w przecięciu wyrobnikowi możności nazywania się czeladnikiem. Inni kwestję tę nieco szerzej traktują. Cały też szereg komentarzy, wypowiedzianych przez pp. H. Kamińskiego, Niemyskiego, Kopicia, Wywijanka, Puciatę, Hiszpańskiego, Otwinowskiego, Szaniawskiego i przewodniczącego świadczy, że temat sam jest bogaty i że na tle powyższem da się wysnuć wiele zmian i reform, których przeprowadzenie wpłynąć istotnie może na podniesienie powagi zgromadzeń rzemieślniczych.

Do takich zmian należy np. ułatwienie uzdolnionym robotnikom otrzymania wyzwolenia czeladniczego, usunięcie stronności i uprzedzeń zastarzałych, ogledność w wyborze starszych zgromadzenia i t. d.

Słowem na pierwszym planie stałby tu wpływ moralny cechu, który podnieść przedewszystkiem należy, nie pomijając naturalnie i korzyści materjalnych z wpływem tym w związku zostających.

Wspominaliśmy już niejednokrotnie o powziętem postanowieniu urządzania wystaw specjalnych. Postanowienie, to tak zgodne z interesami rzemiosł, zarząd oddziału ma ciągle w pamięci i w chwili obecnej odwołuje się już do sekcji przypominając jej potrzebę wczesnego zastanowienia się nad tym przedmiotem.

Zarząd proponuje urządzenie w jesieni **wystawy** drobnych wyrobów ślusarskich.

Jak na propozycję rzeczoną zapatrywać się będą właściwi producenci, jeszcze nie wiadomo—gdyż z uwagi na małą liczbę obecnych na posiedzeniu przedstawicieli tego fachu, projekt sam nie był roztrząsanym. O ile się jednak zdaje, pomysł nie napotka na żadną opozycję, bo kunszt ślusarski stoi u nas wysoko, a wystawa ostatnia, na której ślusarstwo było szerzej reprezentowane, odbyła się już dość dawno.

Ig. Ch.

Nekrologja.

† Ś. p. Jan Krzysztof

BURCHARDT,

radca stanu, dyrektor komory celnej w Słupcy,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 28 kwietnia (10 maja) 1894 r., przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie zwłok z Granicy na cmentarz ewangelicki w Dąbrowie odbędzie się w dniu 30 kwietnia (12 maja) r. b., o godzinie **3-ej** po połndniu. 2273

†

Ś. P.

Wiesław Rutowski,

b. urzędnik b. Banku Polskiego,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 10-go maja r. b., przeżywszy lat 48. Pozostała matka, siostry i siostrzeniec zapraszają na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 12-go maja, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 3—2268

W dniu 12-ym maja r. b.. o godzinie **10-ej** zrana, w kościele pp. Kanoniczek odbędzie się nabożeństwo za duszę

†

Ś. P.

Eustachego Dziekońskiego,

właściciela dóbr Balla w gub. suwalskiej, na które zaprasza się krewnych i znajomych zmarłego. —2257

W dniu 11-ym maja, to jest w piątek, jako w piętnastą rocznicę śmierci

b. p. Samsona Robertsona,

odbędzie się w domu Schronienia za wolskiemi rogatkami, o godz. **2-ej** po południu, nabożeństwo żałobne, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.—547

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 10-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Członek rady ministra rolnictwa, jenerał-lejtnant Żyliński, został mianowany zarządzającym oddziałem meljoracyj rolnych ministerjum rolnictwa i dóbr państwa.

WYBORY.

Piotrków 10-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — W dalszym ciągu odbywających się tu wyborów na prezesa dyrekcji szczegółowej zaproszony został p. Zygmunt Płonczyński, właściciel dóbr Lubiatów i Zakrzew (gł. 115), na radzców tejże dyrekcji wybrani zostali pp.: August Kożuchowski, wł. dóbr Kamostek (gł. 110), Józef Fiszer, wł. dóbr Szydłów (gł. 103) i Andrzej Biesiekierski, wł. dóbr Wola Błokowa (gł. 85); na zastępców zaś pp.: Artur Trepka, wł. dóbr Brzyków (gł. 47), Józef Wierzchlejski, wł. dóbr Słobiecko (gł. 80), Witold Marczewski, wł. dóbr Gosławice (gł. 48) i Bolesław Dzierzbicki, wł. dóbr Małusy (gł. 39). Na prezesa przyszłych wyborów zaproszono 74 gł. p. Włodzimierza Plichtę, wł. dóbr Byszewo, i na jego zastępcę p. Kajetana Slewińskiego, wł. dóbr Domaniewice (gł. 43).

ŚLUBY CYWILNE.

Budapeszt 10-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dziś nastąpiło głosowanie w izbie magnatów nad projektem ślubów cywilnych. Projekt odrzucono większością 21 głosów. Decyzja ta nie wywołuje przesilenia gabinetowego, ponieważ izba magnatów nie jest ciałem, wychodzącem z wyborów, nie reprezentuje przeto opinji narodu, ale warstwy społecznej. Sprawa przyjścia do skutku ustawy opóźnia się wszakże, gdyż projekt musi być ponownie wniesiony do izby deputowanych i przejść powtórnie wszystkie fazy ustawodawcze.

ELEKTRYCZNOŚĆ NA KOLEI.

Paryż 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Puszczono w ruch pierwszy pociąg kolejowy, poruszany elektrycznością. Jazda wyborna. Niema żadnego trzęsienia.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Ateny 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — We wsi Charma pod Termopilami otwarła się przepaść. Mieszkańcy tłumnie uciekają.

Wiedeń 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wniosek wysłania komisji parlamentarnej do Morawskiej Ostrawy odrzucono.

Wiedeń 10-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Odbywają się tu wielkie demonstracje przeciwko izbie magnatów za jej niechęć, okazaną w sprawie wprowadzenia ślubów cywilnych.

Praga czeska 10-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — W Rakonicy dwóch z dynamiciarzy, zwanych „braćmi ciemności", skazano na trzyletnie, a pozostałych dwóch na półtoraroczne ciężkie więzienie.

Belgrad 10-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Trybunał najwyższy jako sąd kasacyjny ma odmówić prawomocności ukazom królewskim w sprawie restytucji praw rodziców. Przesilenie grozi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 7-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Już nie oczekiwana, pomyślna wiadomość o ocaleniu siedmiu ludzi w pieczarze Lugloch, nie osłabia ogólnego zajęcia dla tej sprawy, a to z wielu powodów. W razie katastrofy, kto wie, czy nie byłoby jakich skutków politycznych, czyby się nie było skrupiło na namiestniku Styrji, na staroście miejscowym, a może i na ministrze spraw wewnętrznych.

Sama akcja ratunkowa przyniosła wiele doświadczeń, a zarazem dała sposobność do poznania, iż znajdują się jeszcze ludzie gotowi do poświęceń nawet z narażeniem życia. Liczne depesze, w pośpiechu wysyłane, a nawet obszerna, którą otrzymał w parlamencie minister Baquehem, mają także brzmienie, że jeszcze nie można dokładnie rozpoznać, jak się odbył ostatni akt ratunku. Tyle jest pewnem, że wysadzony dynamitem w kierunku ukośnym, poziomym otwór w skałach doszedł do komina. Skoro jednak mimo to dokonano odwrócenia rzeki, ażeby dostęp łożyskiem do komina umożliwić, lubo z narażeniem życia, gdyż wstrzymanie wód zaledwo pół godziny miało wytrzymać, więc należy wnosić, że dotarto do komina, a przezeń do pieczary nie nowym otworem, ale łożyskiem rzeki, po opadnięciu wody.

Pierwszy dotarł były podoficer Fischer, sprawdził, że odcięci są, że żyją i dał znać o tem, poczem adjunkt leśny, inżenier Putik do nich się przedarł. Byli już zupełnie wyczerpani, wynędzniali, oczy bez blasku na wierzch im wyszły. Leżeli na skale jeden obok drugiego, wołając od czasu do czasu o pomoc, gdyż słyszeli łoskot i oczekiwali ratunku. Nie wyjaśniają dotąd depesze, jak ich wydobyto, którędy, czy łożyskiem rzeki, czy nowym otworem, czy mieli siłę sami przepełzać, czy ich ciągniono? Opisy tego ocalenia i dzieje ośmiu dni w ciemnej pieczarze o głodzie, mając pod sobą wodę—będą dla ogółu, a niemniej dla lekarzy i badaczy wielce pouczającemi—oby nauczyły rozumu także szalonych „feksów", spinających się po Alpach, albo wdzierających się w podziemne przepaście.

Powstał nowy projekt uczczenia jubileuszu cesarza przez utworzenie osady pod Wiedniem kosztem miljona złr. dla 500 rodzin robotników i małych urzędników. Osada np. Kaiserdorf miałaby zostać urządzona na wzór podobnej, dla stu rodzin pod Augsburgiem w r. 1519-ym pod nazwą „Fuggerei" założonej. Opracował cały plan Kollmann, profesor szkoły przemysłowej, a kilka wpływowych osób wzięło go w swoje ręce.

Po raz 30-ty, jak corocznie, podniósł w parlamencie poseł Roser spustoszenia, katastrofy, jakie sprowadza loterja liczbowa. W latach 1819 do 1886-go pochłonęła ona w Wiedniu ludziom najbiedniejszym, wliczając w to fundusze dla niej sprzeniewierzone) razem 1,300 tryljonów złr., a oprócz tego pola, domy i honor tysięcy ludzi. Z r. 1893-go wyliczył Roser całą litanję ofiar tej wiedźmy; litanję okropną, przerażającą. Więzienie, trucizna, stryczek, woda, zakłady obłąkania—to są towarzysze i demony ofiar. Alkoholizm i wszelakie oszustwa mniej pustoszą społeczeństwo, niż loterja. Jeżeli państwo od razu dochodu z loterji zrzec się nie może, to niechaj zniesie na kilka lat, rozdzieli i stworzy sobie dochód z zaprowadzenia loterji klasycznej. Trzydziesty już rok wygłasza p. Roser te żądania napróżno. Na Węgrzech minister Wekerle zapowiedział już zniesienie loterji liczbowej, ale terminu nie oznaczył.

Towarzystwo „Flemme" wniosło do konsystorza wyznania ewangelickiego podanie o przychylenie się do ciałopalenia. Otrzymało następującą rezolucję: „Porządek kościelny pogrzebów z modlitwami zna tylko grzebanie w ziemi; duchowny nie może zatem ciałopaleniu asystować. Ciałopalenie nie sprzeciwia się wyraźnemu artykułowi wiary, nie jest też nigdzie wyraźnie potępione, ale jest przeciwne powszechnemu obyczajowi, który się opiera na Piśmie Świętem. Urzędowy zatem udział duchownego przy ciałopaleniu, ani przy chowaniu popiołów na cmentarzu nie jest dopuszczalnym. Inaczej ma się rzecz z tem, czego porządek pogrzebowy nie przewiduje. Upowszechnia się obyczaj odbywania obrzędu żałobnego w domu. Przy tym akcie, przed wyprowadzeniem zwłok z domu, może być duchowny obecnym i brać udział w nim za pomocą modlitw. Jeżeli potem ciało ma być spalone, to już nic nie zmienia, przeszkody nie stanowi. Duchowny ma tylko unikać przy tem wszystkiego, z czegoby można wnosić, że kościół ciałopalenie pochwala."

Orzeczenie to otwiera zatem możność pogodzenia religijnego obrzędu z następnym, już świeckim aktem—z ciałopaleniem.

Prezydent kolei, Biliński, wydaje „Przewodniki kolejowe", które są zarazem „baedekerami". Jedno indywiduum, któremu oddano jedną część tekstu, urządziło sobie na tej podstawie wielkie oszustwo. Ogłosiło to wydawnictwo jako swoje, pod swoją naczelną redakcją i wymuszało od wszelakich firm, towarzystw, hotelarzy, zakładów w Krakowie, w zdrojowiskach wysokie opłaty za t. zw. reklamy w tekście. Owo indywiduum, S., urządziło ten wyzysk wspólnie z drugiem, B. Sprawa się wydała; prezydent kolei nie oddał jej z wielkiej łaski do sądu karnego pod warunkiem, że owo indywiduum wymieni wszystkie wyzyski i pieniądze pobrane zwróci. Postąpienie owego S. oddano pod wyrok sądu złożonego z trzech posłów, którzy wydali wyrok potępiający. Właściwi zaś redaktorowie „Podręcznika kolejowego" Julender i Obogi ogłaszają w dziennikach ostrzeżenie, że „Przewodnik" jest wydawnictwem urzędowem, że niema w nim reklam płatnych, żeby się zatem nikt nie dawał wyzyskiwać. Ci dwaj redaktorowie musieli to uczynić w obronie własnego honoru.

A.

✻

Paryż, 8-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W Orleanie rozpoczęły się uroczystości na cześć Joanny d'Arc. Zjazd publiczności jest ogromny, hotele, zajazdy przepełnione, pomimo bajecznych cen, znaczna ilość pomiędzy przybyłymi—anglików.

Onedgdaj odbyła się inauguracja muzeum zabytków, pochodzących z epoki dziejowej wsławionej czynami dziewicy orleańskiej. Poszukiwaniem ich i zbieraniem zajmował się przez lat 20 sędziwy już dziś ksiądz Desnoyers, który kolekcję tę, przedstawiającą wartość co najmniej 300,000 franków, ofiarował miastu. Pomieszczono ją na razie w Muzeum dzieł sztuki, a obecnie przeniesiono do wyłącznie na ten cel przeznaczonego budynku, zwanego domem Agnieszki Sorel, słynącego jako arcydzieło architektury renesansowe. Powstało więc nowe, nader ciekawe muzeum, zawierające broń i zbroje z czasów oblężenia, monety, medale, posążki, klejnoty z wyobrażeniem Joanny i t. p.

Na inaugurację przybył z Paryża Kaempfen, dyrektor muzeów narodowych, który w mowie swojej podniósł za-

sługi księdza Desnoyers i winszował mu dokonanego dzieła. Na nabożeństwa zapowiedziało przyjazd swój 22 biskupów z różnych stron Francji, wczoraj w kościele katedralnym wykonano odę symfoniczną, chór składał się ze 100 sopranów, 200 basów i 200 tenorów, a orkiestra z 80-iu osób. Uroczystości te ciągnąć się będą przez kilka tygodni.

W Paryżu odbywają się manifestacje patrjotyczne przez cały dzień na Place des Pyramides przed posągiem dziewicy orleańskiej dłuta Frémiet'a; delegacje różnych towarzystw składały wieńce i wiele osób przemawiało do zebranych. W Bordeaux, Montpellier i Marsylji obchodzono również rocznicę bohaterskich czynów Joanny.

Decyzja senatu co do dopuszczenia kobiet do głosowania przy wyborach sędziów do trybunałów handlowych wróciła do izby do ponownego rozpatrzenia, a wysadzona w tym celu komisja bez zmiany przyjęła tekst prawa, zatwierdzony w senacie. Odtąd więc już kwestję można uważać za rozstrzygniętą, pytanie tylko, o ile kobiety będą korzystać z przysługującego im prawa. W trybunale handlowym sądzą, że bardzo nieznaczna ilość kobiet weźmie udział w głosowaniu.

W teatrze Gaîté dano poranek artystyczny na korzyść przytułku dla sierot po pracownikach kolejowych. Poeta J. Aicard przemówił, podnosząc solidarność, ożywiającą stowarzyszenie kolejarzy, liczące 70,000 członków.

Z.

*

Rzym, 4-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj, jako w dzień Niebowstąpienia, Papież odprawił nabożeństwo nie w sali konsystorzy, jak przewidywano, ale tak, jak zwykle, w prywatnej swej kaplicy, której podwoje były otwarte, tak, iż mszy papieskiej słuchać mogło wielu cudzoziemców płci obojej, których Ojciec św. zbiorowo przyjmował po nabożeństwie; ale natłoku, jaki zapowiadano, wcale nie było. Papież wyglądał doskonale, a widok jego kłam zadawał pogłoskom, rozsiewanym o mniemanej chorobie, które taki niepokój w tych dniach wywołały w Rzymie.

Królestwo oboje dziś wieczorom wyjeżdżają do Medjolanu na otwarcie tamecznej wystawy, raczej kilku wystaw, razem połączonych. Królestwo zabawią w Medjolanie około dwóch tygodni, poczem król wróci do Rzymu, a królowa uda się do willi Capodimonte pod Neapolem. Obecnie zaś po raz pierwszy para monarsza bawić będzie nie w Monzy, jak zwykle, ale w samym Medjolanie, w tamecznym pałacu królewskim, gdzie jeszcze ani razu od wstąpienia na tron króla Humberta nie mieszkała, co niezmierne niezadowolenie w Medjolanie i w Lombardji obudzało. W czasie pobytu królestwa w głównem mieście lombardzkiem będą tam recepcje, dla urzędowego i wyższego towarzystwa Włoch górnych i kilka balów zapewne.

W Rzymie rozpoczął się onegdaj skandaliczny proces urzędników byłego banku rzymskiego „Banca Romana", który rzuca taki cień na ministerjum p. Giolittiego i dowodzi niesłychanego zepsucia i rozstroju sfer urzędowych włoskich. Lepiej było zaprawdę takiej zgnilizny nie wyciągać na jaw.

W Siennie umarł zacny i znakomity wojskowy hr. Filip Bertelli-Algarotti, pułkownik piechoty, ożeniony z polką, hrabianką Zofją Kuczkowską z Galicji, której ś. p. matka, znana z wykształcenia i rozumu, była wielką przyjaciółką Adama Mickiewicza.

Stan zdrowia przezacnej księżnej Ludmiły z Hołyńskich Falconieri znowu się pogorszył. Lekarze utracili nadzieję uratowania jej; ale silna budowa księżnej i wrodzona energja przedłużają ten stan powolnego konania.

D.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 10-go maja. (*Telegram pryw. Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był początkowo mocniejszy. Szczególniej dobrze giełda była usposobioną dla akcyj węglowych z powodu wiadomości nadesłanych ze Szkocji. Później jednakże akcje bankowe miały tendencję słabszą ze względu na odrzucenie przez węgierską izbę panów, większością 21 głosów, projektu ślubów cywilnych. Ruble bez zmiany, inne wartości russkie wykazują drobne różnice kursowe. W porównaniu z wczorajszemi kursami pozostały banknoty russkie w obu termiach bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg nie uległy zmianie, a Petersburg długoterminowy niżej o 15 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie notowano bez zmiany (163.15), długoterminowe zaś brano po 162.50. Listów zastawnych ziemskich nie notowano, podczas gdy listy likwidacyjne zyskały 10 kop. (64.50) Pożyczki wschodnie natomiast straciły 10 kop. II-ga emisja 68.70) i 20 kop. III-cia emisa. Bez zmiany notowano 4½% listy zastawne russkie, mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i kupony celne doznały zwyżki (325.70). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne pozostało na tym samym poziomie.

Berlin 10-go maja. (*Telegram prywatny Kur. War.*) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy wykazywał dziś poprawę. Żyto mocniej i wyżej; towar gotowy podrożał o 50 fen., a dostawowy o 1 mar. 25 fen. Spirytus miał tendencję słabszą.

Berlin 10-go maja. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	219.30	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.25	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.75	Weksle na Londyn kr.	20.41
Wek. na Petersb. dług.	215.75	„ „ dł.	20.33⁵
Bil. ban. russ. nadost.	219.75	Weksle na Paryż kr.	81.05
Wschodnia poż. II em.	69.30	„ „ dł.	80.95
Listy zast. I-ej serji	—.—	Żyto w tow. gotow.	116.50
		Żyto na wiosnę	119.50

Kursy z dnia 9-go maja: 219.30, 218.25, 217.75, 215.90, 219.75, 69.50, —.—, 212.30, 116.—, 118.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 10-ym maja r. b.— Na targu praskim w dniu dzisiejszym spokojna panowała tendencja, przy dowozie wynoszącym odółem 12 wagonów zboża. Obroty nie przyjęły większych rozmiarów. Żyta nadszedł jeden wagon, owsa 7 wagonów i 4 kaszy jaglanej. Żyto nieco mocniej, wyborowe nabywano po 48 do 50 kop., średnie po 46 do 47 kop. i ordynaryjne po 41 do 44 kop. Owies w nieco słabszej tendencji, wyborowy sprzedawano po 77 do 83 kop., średni po 66 do 76 kop. i ordynaryjny po 60 do 65 kop. Dla gryki tendencja nie zmieniła się, płacono stosownie do gatunku po 70 do 72 kop. Jęczmień spokojnie, za towar na paszę 50—53 kop. Kasza jaglana słabo, płacono po 61 do 76 kop. stosownie do dobroci ziarna.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 10-go maja 1894 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	7 wagonów
Owsa	7 „	7 „	153 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	1 „	1 „	67 „
Kaszy jaglanej	6 „	— „	189 „
Kaszy gryczanej	2 „	3 „	1 „
Ryżu	— „	— „	3 „
Pszenicy	— „	— „	25 „
Jęczmienia	1 „	— „	63 „
Grochu	— „	— „	5 „
Gryki	— „	— „	8 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	3 „
Łoju	— „	— „	8 „
Makuchów	— „	— „	1 „
Mąki kartoflanej	— „	— „	9 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	— „
Rodzynków	— „	— „	2 „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	17 wagonów	11 wag.	539 wagonów

Gdańsk, dnia 8-go maja r. b. — Pszenica krajowa słabo i niżej. Towar tranzytowy przy małym obrocie miał kupujących. Płacono za polską tranzyto pstrą chorą 716 gram. 85 m., wczoraj jeszcze pstrą 756 gr. 97 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na maj-czerwiec 98 mar. w zaofiarowaniu, 97½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 100 mar. w zaofiarowaniu, 99 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 106 mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 107 m. w zaofiarowaniu, 106½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 108 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 97 mar. Żyto słabo i niżej. Płacono za polskie tranzyto 720 gram. 74 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na maj dolno-polskie 75 m. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 74½ m. w zaofiarowaniu, 74 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 75½ m. w zaofiarowaniu, 75 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 76½ mar. w zaofiarowaniu, 76 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 77½ mar. w zaofiarowaniu, 77 m. poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 78 mar. płacono, na październik-listopad dolno-polskie 79 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 75 mar, tranzytowego 74 mar. Jęczmień bez obrotów. Tymotka 30 m. za 50 kil. płacno. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 2.90 mar., 2.95 mar., średnie 2.80 mar., 2.85 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.65 mar., 3.70 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 48 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 28 mar. w poszukiwaniu, na maj 28 marek w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 28¼ mar. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu spokojnie. Kurs w Gdańsku 220.15 marek za 100 rs.

Libawa, dnia 4-go maja. — Pogoda jasna + 10° R. Żyto słabo (za 120 funt. holend. bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem pół kop. za funt przy wadze 115 do 120 funt. hol., zaś 1 kop. za funt poniżej 115 f.), 58½ kop. Owies biały bardzo słabo, litewski suchy 53 kop., kurlandzki i litewski piękny 60—64 kop., najpiękniejszy 65—76 kop., miński 55—56 kop., mało-russki 55 do 62 kop., russki folwarczny 64 kop., russki wyborowy biały 62—66 kop., ekonomiczny 62 do 66 kop., szastany 76 kop., zwyczajny 71½ kop., czarny piękny bardzo słabo, najpiękniejszy 69 do 71 kop., bez piasku 65—67 kop., czarno-pstry 60 kop. Jęczmień słabiej 46—48 kop. Hreczka spokojnie, 73 kop., lekka od 67 kop. Groch suchy słabo, wilgotny bez nabywców, pastewny 55 kop., mało-russki suchy 89—70 kop. Bób 68 kop. Wyka słabo. Siemię lniane miało mało nabywców, litewskie 7-marowe 125 kop., russkie piękne 7-miarowe od 125 do 125 kop., stepowe piękne 7-miarowe od 128 do 130 kop., 6-miarowe 112 do 113 kop. Makuchy lniane od 74 do 75 kop. Otręby pszenne bardzo słabo, najgrubsze od 51 kop., grube od 47 do 49 kop., średnie od 44 do 46 kop., drobne 42 kop. za pud.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani J. K., prenumeratorce.*—Kto może być autorem przytoczonego frazesu, wskazać trudno. Frazes ten, wypowiedziany przez jakiegoś dowcipnisia salonowego, podobnie jak wiele innych zdań urywkowych, bezwiednie prawie wszedł w życie i dziś chętnie bywa powtarzany przez tych, którzy niekiedy z pewnem lekceważeniem odzywają się o kobietach. Zdaje się, iż autorem frazesu tego jest któryś z pisarzów francuskich z końca zeszłego stulecia.

— *Przyszłemu dziecięciu Eskulapa.* — W jaki sposób może sz. pan otrzymać stopień lekarza w Paryżu? Odbyć studja lekarskie, złożyć egzamin i napisać rozprawę na temat, zadany przez kolegjum uniwersyteckie. Oto wszystko, podobnie, jak na każdym innym uniwersytecie. Najtańsza podróż kosztuje do rs. 40. W bibljotece głównej, bibljoteka ta jednak z powodu przeprowadzki obecnie dla publiczności jest zamknięta.

— *Bezimiennemu.*—Wolna wola!...

— *Panu On. Um.* — Uwagi byłyby całkiem słuszne, gdyby nie okoliczność, iż p. Podkowiński zniszczył swój obraz już po ukończeniu wystawy w Tow. zachęty.

— *Stałemu czytelnikowi.*—I to wszystko za Brehma?...

— *Bolesiowi.*—Zużytkujemy.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Апрѣля (10 Мая) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).